

TEKST

ten został opowiedziany po czterech Czytaniach, przed spotkaniem poświęconym artykułowi M. Maussa.

Masłow'a termin "creativity" oznacza postawę, która umożliwia zrobienie czynności w sposób najpełniejszy, najbardziej świadomy, umożliwia wyminięcie się z sieci stereotypów i konwencji.

Nie chodzi tu o jakąkolwiek czynność niestereotypową, nie jest to nastawienie zasadniczo antykonwencjonalne, jego sens nie wynika z opozycji.

Ten sens to spełnienie potrzeby, spełnienie sumienia.

Zobaczyć, że każda rzecz, na którą się patrzy, lub którą się tworzy jest oddzielnym problemem.

Takie widzenie rzeczy, ludzi, świata to widzenie w duchu filozofii tao.

Stereotypy myślenia, zachowania, mówienia są mgłą i zasłoną, zasłaniającą rzeczy patrzącemu.

Filozofia tao mówi o stosunku człowieka do jego otoczenia, do najbliższego, widzialnego świata.

Jak dobrze się przyjrzeć, to w zasięgu wzroku odkryć można najbardziej palące problemy naszego świata.

Dotąd zastanawialiśmy się nad niektórymi odcinkami ludzkiego horyzontu.

Nad takimi rzeczami, które istnieją dla człowieka w grach i zabawach, nad przeżyciami, które spełniają się w nich.

Nad przedmiotami przeżyć krańcowych, transcendentalnych, które w języku konwencji nazywane są schizofrenicznymi. Nie są to przeżycia tylko subiektywne. Należą one również do procesu uczestnictwa w świecie zewnętrznym. Czasem są odpowiedzią na napotkaną barierę w tym świecie, w procesie uczestnictwa, który polega na tworzeniu, robieniu, powoływaniu nowych bytów: po grecku "poiesis", /stąd poezja/. W ostatnim pojęciu rozumienie odkrywania jest blisko związane z robieniem, czyli tworzeniem.

Zastanówmy się dziś nad inną sferą najbliższego świata człowieka. Ten najbliższy świat to jego uczucia, jego sumienie,

jego potencjalna zdolność do spontanicznego reagowania na wszelkie przejawy rzeczywistości zewnętrznej, jego ciało. W procesie życia czyli tworzenia ciało jest narzędziem. Ale nie jest narzędziem biernym, narzędziem w rękę. Ręka jest w nim. Ciało jest też mą. Jest jednością z tym co robię. Nie wiem do końca jakie są jego funkcje, jak się nim posługiwać, bo byłoby wtedy narzędziem biernym. Nie ma instrukcji obsługi. Istnieją konwencje posługiwania się ciałem, ale samo istnienie tych konwencji nie jest ich racją bytu.

Można powiedzieć, że każda kultura ma swoje konwencje posługiwania się ciałem. Kiedy porównuje się kultury, to widać, że niektóre konwencje bardziej hamują przyrodzone zdolności ciała, a inne je wyzwalają. Nikt z nas nie żyje w żadnej kulturze, zawsze żyjemy na pograniczu różnych kultur. Kultura w jakiej nas wychowano, kultura środowiska, kultura telewizji i gazet. To tak w skrócie, bo np. w środowisku też mogą istnieć sprzeczne wzory zachowań. Dlatego zawsze mamy do czynienia z wyborem.

Wacław Sobaszek